Wac Toja, Experyment

Dziki jak Dexter, to mój eksperyment
mnożę siebie cash ten i z tym płynę
twoje ryje chcą wytrącić mnie, ale ja mam spokój
robię swoje, mam swoją trajektorię lotu
rozkładam skrzydła i lecę
suki w szoku
tak się skalda ze niezły jest ze mnie model, gnoju
liczy się co kładziesz na blat
wbijasz topór
cannabis, whisky, ananas –weź to poczuj

jebac zmęczenie zawsze daje max
kiedy pomyśle ilu typów chciałoby mieć co ja
ale to ja Toja skojarz
hej młoda, choć poznać anioła, ej
dawniej diabeł niósł mnie na rogach
później poznałem moc, jaka maja słowa
dziś mówią ze to sztos, chcą mnie koronować
ja mówię tylko to: Proszę bukować!

rusz to, rusz to
Mieszaj, mieszaj
choć tu jutra nie ma
teraz pompuj, pompuj
mieszaj już to, już to
pompuj
Mieszaj, mieszaj
choć tu jutra nie ma
teraz pompuj, pompuj

jeśli chodzi ci o hajsy – to nie dostaniesz
jeśli chodzi ci o fanty – to już przegrałeś
ze słuchaczy mam _____ ponad miarę
dodaje wkur* bas i jebać ____
ty chciałbyś z nieba gwiazdy, ja je poznaje
ty mówisz, ze mam farcik, aż się zaśmiałem
nie chcę słuchać twej kaszki, to tyko lament
nie chce zarazić się chu**nią przeholowałeś
ja już odkryłem źródło, ty skręć i nalej
czerpie energie stale z tego co prastare
nie oddaje się kultom, mam tylko wiarę
nie jestem z twymi myślami, nie emocjami nie _____
idę dalej po jedyną prawdę
z twoich kłód pod nogi robię sobie kładkę
to niesamowite, to dopiero parter
wypierd* na orbitę
kiedyś ____

rusz to, rusz to
Mieszaj, mieszaj
choć tu jutra nie ma
teraz pompuj, pompuj
mieszaj już to, już to
pompuj
Mieszaj, mieszaj
choć tu jutra nie ma
teraz pompuj, pompuj